Nr. 10. Kraków, 5 Marca 1887. Rok IV.

Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garncarskiej Nr. 5.

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Komitetu odbytego dnia 23 lutego 1887 r.

1 Odczytano i przyjęto sprawozdanie referentów z przedłożeń, mających być wniesionych na Zgromadzeniu Ogólnem.

2. Wskutek rezygnacyi dra St. Niedzielskiego z Komitetu wystawy, mianowano na jego miejsce członkiem tegoż Komitetu Ignacego hr. Potulickiego.

3. Wysłuchano sprawozdanie sekcyi hodowlanej i postanowiono:

a) Z czterech podań, wniesionych o oborę zarodową rasy bydła holenderskiego, której się zrzekł p. Żelechowski w Nieprześni, przyznać takową p. Adamowi Jędrzejowiczowi z dodatkiem 250 złr. na zakupno buhaja, z tym jednak warunkiem, iż resztę ceny kupna dołoży właściciel tej obory z własnych funduszów, buhaj zaś będzie w całej swej wartości własnością Towarzystwa rol.

b) P. Szybalskiemu przyznano na zakupno nowego buhaja 250 złr. jako dodatek do kwoty, którą otrzyma ze sprzedaży buhaja obecnie posiadanego. Krowę „Rinaldę“ jako niepłodną polecono sprzedać, a za uzyskane pieniądze nabyć w porozumieniu z p. Inspektorem inną krowę.

c) Polecono odpowiedzieć p. Ryszardowi Dübonowi, iż Komitet nie posiada obecnie funduszów do subwencyonowania obory, lub proponowanego zakupna z niej bydła rasy holenderskiej.

d) Wezwanie Namiestnictwa o daty statystyczne, odnoszące się do hodowli bydła, przekazano do rychłego załatw.enia pp. Inspektorowi i Sekretarzowi.

e) Memoryał p. Zeelinga w sprawie obór zarodowych rasy krajowej przyjęto do wiadomości.

f) W sprawie spisu bydła krajowego uchwalono, by w myśl życzeniu, objawionemu przez Tow. gospodarskie galic. przedstawić ministerstwu wniosek, polecenia tego zadania komisyi złożonej z 3 członków, a mianowicie: prof. Pańkowskiego, prof. Kahanego i inspektora stajen zarodowych Massalskiego. O uchwale tej zawiadomić Tow. gosp. galic. i odpowiedzieć ministerstwu z końcem marca b. r.

g) Wreszcie poparto petycyę Tow. rol. okręg. jasielskiego o urządzenie stacyi ogierów w Gorlicach i o przeniesienie takiejże stacyi z Kowalowa do Jasła.

Nad resztą podań, przedłożonych przez sekcyę hodowlaną, przeszedł Komitet do porządku dziennego.

4. Nad wnioskiem Tow. roln. okręg. w Brzesku, by przedstawić Wydziałowi kraj. kandydata na kierownika biura melioracyjnego w Krakowie, przeszedł Komitet po dłuższej dyskusyi do porządku dziennego.

5. Uchwalono poprzeć podanie Zarządu głównego kółek rol. do ministerstwa o subwencyę.

6. Przyjęto wniosek, by zakupione dawniej przez Komitet naczynia mleczne i narzędzia ogrodnicze rozdzielić między szkołę rolniczą w Kobiernicach i kółka rolnicze, o ile takowe wskutek ogłoszenia, umieszczonego w „Tygodniku rol." nie zostaną rozsprzedane za połowę pierwotnej ceny. Wykonanie tej uchwały poruczono p. Sekretarzowi wraz z p. Lippomanem.
7. Odpowiedź ministerstwa skarbu na wniesioną petycyę przeciw sekwestracyom przy ściąganiu podatków przyjęto do wiadomości.
8. Uwagi nad odezwą namiestnictwa we Lwowie do Wydziału krajowego z oznajmieniem, iż ministerstwo skarbu wydało stosowne zarządzenie, aby na przyszłość organa rządowe stosowały się przy ściąganiu należytości jak najściślej do przepisów, przekazano do referatu p. Hermanowi Czecsowi.

SPRAWOZDANIE

z czynności Towarzystwa rolniczego okręgowego brzeskiego

za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1886 r.

Na pierwszem posiedzeniu Wydziału Towarzystwa okręg. odbytem w r. 1886 uchwalono:

1. Zakupić z subwencyi ministeryalnej jednego buhaja rasy kuhland do krów włościańskich i umieścić go na stacyi w Borzęcinie, drugiego buhaja również do krów włościańskich rasy Montaufan i umieścić tegoż na stacyi w Tymowej. O zakupno tego drugiego buhaja uproszono p. Maxymiliana Reglspergera, członka Wydziału, ztą uwagą, że gdyby nie można było dostać buhaja rasy Montaufan, zakupionym został na stacyą do Tymowy buhaj rasy Schwytz.
2. Postanowiono według uchwały ostatniego Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa zakupić 10 knurków rasy poprawnej i upoważniono prezesa Towarzystwa do umieszczenia takowych na stacyach.
3. Zakupiony jęczmień probsteinski do siewu uchwalono rozdać członkom Tow., pod warunkiem zwrotu Towarzystwu w r. następnym podwójnej ilości wyprodukowanego u nich ziarna z otrzymanego do siewu jęczmienia.
4. Uchwalono, ażeby za pieniądze, które winny być zwrócone przez p. Leonarda Stefana Rogojskiego za buhaja subwencyjnego, zakupić innego buhaja do krów włościańskich.
5. Postanowiono prosić Komitet Tow. rol. w Krakowie o zezwolenie, ażeby premie za chów bydła włościańskiego z subwencyi ministeryalnej zamiast w gotówce rozdzielane być mogły w narzędziach rolniczych.
6. Aby upomnieć się o zaległości za wzięte do rozsprzedania bilety na loteryą wystawy rzeszowskiej przez ś. p. p. Władysława Rottera, a w razie niemożności ściągnienia zaległej kwoty, przedstawić na Ogólnem Zgromadzeniu wniosek o zaspokojenie kwoty wynoszącej 7 złr. 50 ct. z funduszów Towarzystwa.
7. Na zapytanie Wydziału Rady powiatowej brzeskiej co do udzielenia subwencyi osiedlić się mającemu w Brzesku weterynarzowi, uchwalono: oświadczyć się za udzieleniem temuż subwencyi z funduszów Rady powiatowej.
8. Okólnik Komitetu Tow. rol. centralnego z dnia 19 stycznia 1886, tyczący się chowu bydła, uchwalono przesłać sekcyi hodowlanej do zaopiniowania.
9. Delegowano do zbadania stanu rzeczy co do karczunku lasu wokowickiego i zredagowania odpowiedzi w tym względzie Komitetowi Tow. rol. krakowskiego, pp. Artura hrabiego Sumińskiego i p. Mieczysława Lasockiego.

10 i 11. Oznaczenie terminu zwołania Zgromadzenia Ogólnego Tnwarzystwa pozostawiono prezesowi, postanowiwszy ułożyć porządek dzienny Ogólnego Zgromadzenia na następnem posiedzeniu Wydziału.

12. Przyjęto na czynnego członka Tow. rol. okręgowego brzeskiego p. Władysława Siemieńskiego.

Uchwały powyższe Wydziału wykonanemi zostały z tą tylko zmianą w uchwale 2giej co do knurków, że takowych nie 10, lecz tylko 8 zakupiono. Knurki te zostały umieszczone na następujących stacyach: w Lustawicach małych, w Łętowicach, w Tymowej, w Okocimie, w Brzesku, w Zaborowiu, w Górce i w Szczurowej.

Uchwała pod Nr. 4 wymieniona nie mogła być wykonaną, albowiem kwota za buhaja subwencyjnego nie została jeszcze Wydziałowi nadesłaną i o takową Wydział będzie zmuszonym jeszcze się upominać.

Zakupiony jęczmień Probsteinski do siewu rozdzielono pomiędzy członków Towarzystwa.

Wskutek wyczerpującego sprawozdania pp. Artura hr. Sumińskiego i Mieczysława Lasockiego, delegatów Wydziału Towarzystwa do zbadania prośby o karczowanie lasu wokowieckiego w Biadolinach Radłowskich położonego, a wykazującego niemożność udzielenia pozwolenia do karczunku tego lasu, przesłano sprawozdanie takowe Komitetowi Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Na następnem posiedzeniu Wydziału zbadano ułożone sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa za rok 1885, mające być Zgromadzeniu Ogólnemu w dniu 22 marca 1886 r. przedłożonem i postanowiono wnieść takowe na to Ogólne Zgromadzenie. Ułożono porządek dzienny tegoż Zgromadzenia Ogólnego, na którem postanowiono przedłożyć dwa wnioski Wydziału, a mianowicie: I. Zakupno buhai i w ogóle bydła ras poprawnych, oraz trzody chlewnej i naczyń gospodarskich z funduszów Towarzystwa; II. Przedłożyć projekt zjazdów gospodarskich u członków Towarzystwa rol. okręg. brzeskiego. Na delegatów Towarzystwa na Ogólne Zgromadzenie Tow. rol. centralnego w Krakowie postanowiono przedstawić Ogólnemu Zgroma-

dzeniu w dniu 22 marca 1886 odbyć się mającemu: pp. Jana hr. Stadnickiego, Artura hr. Sumińskiego i Kazimierza Jankowskiego, a na zastępców delegotów: pp. Stanisława Chrząszczewskiego, Maxymiliana Regolspergera i Władysława Dąmbskiego. — Zaś na zastępcę członka Wydziału Towarzystwa rolniczego okręg. brzeskiego: p. Władysława Siemieńskiego.

Dalej postanowiono: ponowić żądanie do p. Rogojskiego o nadesłanie należytości za buhaja subwencyjnego; uchwalono udzielić powolenie sprzedaży buhaja subwencyjnego księdzu Janowi Biernatowi, proboszczowi w Jadownikach, pod warunkiem dopełnienia przyjętych warunków innym buhajem, a to jego własnością będącym; wreszcie przyjęto na czynnego członka Towarzystwa p. Gustawa Traczewskiego dyrektora Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku. Na następnem zaś posiedzeniu Wydziału w dniu 22 marca 1886 r. odbytem przyjęto na czynnego członka Towarzystwa p. Władysława Głębockiego, a na posiedzeniu Wydziału z d. 21 czerwca 1886 r. odbytem przyjęto na czynnych członków Towarzystwa pp. Edmunda Romera c. k. starostę w Brzesku i Jerzego Kroskowskiego przełożonego obszaru dworskiego w Radłowie.

Na podanie Romana barona Lewartowskiego z Dobrocierza o uwolnienie go z grona Towarzystwa z powodu wielkiego oddalenia, uchwalono: prosić br. Lewartowskiego o pozostanie nadal w Towarzystwie. — Co do zapytania Komitetu Towarzystwa centralnego względem mapy chromolitografowanej obrazowej ryb krajowych, postanowiono: prosić Wydział Rady powiatowej w Brzesku o rozpowszechnienie wiadomości o tej mapie okólnikiem do obszarów dworskich i zwierzchności gminnych.

Prezes Towarzystwa zawiadomił Wydział, iż p. Kazimierz Jankowski, członek Wydziału Towarzystwa, przyjął udział w komisyi konkursowej Towarzystwa rolniczego centralnego do premiowania gospodarstw wzorowych, jako członek komisyi z powiatu brzeskiego.

Wydział poruczył tymczasowo zastępstwo przewodniczącego sekcyi administracyjnej p. Edmundowi Romerowi, c. k. staroście, czynnemu członkowi Towarzystwa, w miejsce p. Kazimierza Laskowskiego.

Wypracowanie projektu regulaminu zjazdów gospodarskich uchwalonych na Ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa w dniu 22 marca 1886 r., poruczono pp. Arturowi hr. Sumińskiemu i Władysławowi Siemieńskiemu.

Co do okólnika Komitetu Tow. centralnego z d. 10 maja 1886, l. 171, względem proponowanego tamże kontrybuowania służbodawców do Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, z taką samą kwotą wkładki rocznej, jaką oficyaliści u tychże w obowiązku będący wnosićby się deklarowali, a to na rzecz tychże oficyalistów, polecono prezesowi, aby na posiedzeniu Komitetu Tow. rol. centralnego w Krakowie przedstawił, że okólnik ten jest niejasnym i łatwo sprzeczność w takowym z zapadłą uchwałą na Zgromadzeniu Ogólnem Tow. rol. centralnego z dnia 29 marca 1886 r. dopatrzeć się można.

Przyjęto do wiadomości oznajmienie prezesa, że wskutek starań Tow. rol. okręg. brzeskiego została utworzoną w roku 1887 stacya ogierów rządowych w Wolicy obok Wojnicza. Na posiedzeniu Wydziału w dniu 5 sierpnia 1886 r. odbytem uchwalono wskutek zaproszenia księdza kanonika Franciszka La-Croix, przewodniczącego Wydziału okręg. kółek rol. włościańskich w powiecie Brzeskim, wybrać na delegatów Tow. rol. okręg. brzeskiego na posiedzenie Wydziału okręg. kółek rol. włościańskich: pp. Ludwika Miettę i księdza Józefa Oświecimskiego, a na zastępcę: p. Mieczysława Lasockiego. Przedyskutowano wypracowany przez pp. Artura hr. Sumińskiego i Władysława Siemieńskiego projekt regulaminu zjazdów gospodarskich i z uchwalonemi w takowym małemi zmianami postanowiono wydrukować i przesłać wszystkim członkom Tow. rol. okręg. brzeskiego do aprobaty, według zapadłej w tym względzie uchwały Ogólnego Zgromadzenia z dnia 22 marca 1886 roku.

Uchwalono, ażeby z końcem miesiąca sierpnia 1886 odbyło się premiowanie bydła włościańskiego i postanowiono, że gdy dotąd komitet Tow. rol. centr. nic nie odpowiedział na podanie Wydziału o dozwolenie premiowania bydła narzędziami gospodarskiemi zamiast pieniądzmi — aby nie czekając już odpowiedzi, premiować narzędziami gospodarskiemi. Czynność zakupna tych narzędzi gospodarskich poruczono pp. Maxymilianowi Regelspergerowi i prezesowi Towarzystwa. Postanowiono także, ażeby premiowanie odbyło się po wsiach, a nie jak dawniej po miasteczkach. — Miejscowości do premiowania obrano następujące: Jadowniki podgórne, Borzęcin, Radłów i Tymowę. Na sędziów do przyznawania nagród postanowiono zaprosić do każdej z powyżej wymienionych miejscowości po dwóch członków sekcyi hodowlanej Towarzystwa i po jednym członku Wydziału.

Wskutek zawiadomienia Komitetu Tow. rol. centralnego o uchwale Komitetu, iż każdy utrzymujący oborę zarodową lub buhaja subwencyjnego obowiązanym jest odesłać do najbliższej stacyi buhai subwencyjnych lub obory zarodowej nowo mianowanego Inspektora obór zarodowych i stacyi buhai subwencyjnych; postanowiono uwiadomić o tej uchwale Komitetu utrzymujących stacye buhai subwencyjnych.

W sprawie wynagrodzenia Tow. rol. okręgowemu brzeskiemu za niemożność wypełnienia zobowiązań się ś. p. księdza Jana Biernata, co do warunku pod jakiemi temuż sprzedaż buhaja subwencyjnego dozwoloną została, — a to z powodu śmierci ks. Jana Biernata — postanowiono: zgłosić pretensyę do masy spadkowej w wysokości 50 złr. w. a. na rzecz Tow. rol. okręg. brzeskiego.

Uchwalono dalej, wystosować przypomnienie do członków Tow. zalegających z wkładkami.

Z powodu powszechnie uznanej większej wytrzymałości pszenicy czerwonej przeciw szkodom przez niezmiarkę wyrządzonym, postanowiono, aby adres, gdzie na Węgrzech pszenicy banatki z pierwszej ręki dostanie, rozesłał

prezes producentom, którzyby chcieli tej pszenicy nabyć.

Wreszcie postanowiono rozpisać konkurs na jednego buhaja rasy czerwono srokatej.

Wszystkie powyższe uchwały Wydziału na posiedzeniu z dnia 5 sierpnia 1886 powzięte z wyjątkiem uchwały co do sposobu premiowania bydła włościańskiego narzędziami gosp., wykonanemi zostały. Ta zaś uchwała nie została wykonaną z powodu niemożności nabycia narzędzi w tak krótkim czasie, jaki do premiowania bydła pozostawał, — a jeszcze bardziej z powodu bardzo małej kwoty sybwencyi, jaka do premiowania Wydziałowi z Komitetu Tow. rol. centralnego udzieloną została, za jaką nabyć by nie można dostatecznej ilości takich narzędzi gospodarskich, któreby dla włościan pożądanemi były i miały rzeczywistą dla nich wartość. Poprzestano zatem przy sposobie premiowania dawniej praktykowanym, pieniądzmi, i w tym celu wystarano się o 200 sztuk srebrnych jednoreńskowych monet z r. 1886, które na premie dla czterech miejscowości w równych częściach do rozdania przeznaczono. — Premiowanie bydła włościańskiego odbyło się: w Jadownikach w dniu 28 sierpnia, w Borzęcinie 30 sierpnia, w Radłowie 2 września, w Tymowej 4 września 1886 r. W pierwszej miejscowości rozdano premii 12 w kwocie łącznej 50 złr., w drugiej 11 premii w kwocie 47 złr., w trzeciej 12 premii w kwocie 50 złr., nareszcie w czwartej 13 premii w kwocie 53 złr. — O premiowaniu tem przedstawi sekcya hodowlana Towarzystwa Zgromadzeniu Ogólnemu osobne sprawozdanie.

Na następnem posiedzeniu Wydziału uchwalono uczynić zadość powtórnemu żądaniu br. Lewartowskiego Romana o uwolnienie go z Towarzystwa rolniczego okręgowego brzeskiego.

Na wezwanie Komitetu Tow. rol. w Krakowie co do przyczynienia się jakim datkiem do kosztów wystawy dla włościan na wystawę krajową w Krakowie w r. 1887 z funduszów Towarzystwa, uchwalono przedstawić tę sprawę na Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego okręgowego brzeskiego.

Dalej uchwalono co do zaległych wkładek u członków Tow. upominać się jeszcze o takowe wszelkiemi możliwemi środkami.

Inspektor obór zarodowych i stacyi buhai subwencyjnych Tow. rol. centralnego p. Massalski nadesłał trzy szemata tyczące się buhai subwencyjnych i rezultata stanowienia takowemi od początku udzielenia subwencyi rządowych, do udzielenia żądanych w takowych wyjaśnień.

Wydział Towarzystwa odstąpił tę sprawę według obowiązującego regulaminu, do zaopiniowania sekcyi hodowlanej Towarzystwa.

Okólnik Komitetu Tow. rol. centralnego z d. 4 grudnia 1886 r., do l. 381, względem przyczynienia się w braniu udziału w składce zbiorowej celem przystąpienia Tow. rol. jako akcyonaryusza „Banku Ziemskiego w Poznaniu“, postanowił Wydział odczytać na Ogólnem Zgromadzeniu Tow. rol. okręg. brzeskiego.

Uchwalono zażądać zwrotu jęczmienia od członków Tow., którzy zobowiązali się za jęczmień Probsteinski zakupiony przez Towarzystwo zwrócić podwójną ilość jęczmienia ze zbioru w r. 1886 i uwiadomiono tychże członków Tow., że mogą zatrzymać nadal wyprodukowany przez nich jęczmień do siewu w r. 1887 za zapłatą Towarzystwu za 1 ctn. m. tego jęczmienia po 10 złr. w. a. po uskutecznionych zbiorach w r. 1887.

Regulamin dla obór zarodowych subwencyjnych i prywatnych, nadesłany przez Komitet Tow. rol. centralnego, uchwalono odczytać na Ogólnem Zgromadzeniu Tow. rol. okręg. brzeskiego.

Komitet Tow. rol. centralnego chcąc ułatwić wszystkim producentom w kraju, chcącym korzystać z możności liwerowaria przez nich zboża, siana i słomy dla I korpusu c. k. armii, przesłał Wydziałowi wiadomości potrzebne co do warunków tychże dostaw, które producentom rozesłanemi zostały, ażeby producenci naszego powiatu mogli wziąć udział w dostawach dla c. k. armii, i przez ten bezpośredni liwerunek zdołali jak najszybszą otrzymać korzyść ze sprzedaży swoich produktów, a mianowicie: żyta, owsa, siana i słomy. — Pomimo oświadczeń się kilku producentów w powiecie brzeskim z gotowością liwerunku większych i mniejszych ilości żyta, owsa, siana i słomy, niezdołano jednak dojść do zbiorowego porozumienia się producentów w celu wspólnego zobowiązania się do dostawy tych produktów. — Z żalem zatem wyznać musi Wydział Tow., że na ten rok 1886 nikt z producentów tutejszego powiatu nie wziął udziału w liwerunku dla c. k. armii. Wydział atoli ma nadzieję, że dostawa dla c. k. armii z pierwszej ręki przez producentów będzie mogła w przyszłości wejść w wykonanie.

Na żądanie Komitetu Tow. centr. przesłano Komitetowi za rok 1885 z opłat od członków Tow. rol. okręg. brzeskiego kwotę 65 złr. w. a.

Wypracowany przez komisyę statutową Tow. rol. okręg. brzeskiego i przyjęty przez Ogólne Zgromadzenie Tow. statut, z powodu wymaganych zmian w dawnym statucie z przyczyny reorganizacyi Tow. rol. krak. wynikłych — przesłał Wydział w 5 egzemplarzach za pośrednictwem c. k. Starostwa w Brzesku do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, które takowy w zupełności zatwierdziło.

Wskutek nadesłania przez c. k. Starostwo w Brzesku odezwy c. k. Dyrekcyi powiatowej skarbu w Tarnowie, żądającej zbadania, jaki majątek Tow. rol. okręg. brzeskie posiada, Wydział wyjaśnił rzecz w swojem sprawozdaniu pod tym względem do c. k. Starostwa odpowiedziawszy, że Tow. rol. okręg. brzeskie żadnego majątku nie posiada.

Na żądanie Komitetu Tow. rol. centralnego przesłano Komitetowi spis członków Tow. rol. okręg. brzeskiego z r. 1886, oraz spis prezydyum Towarzystwa.

Przesłano uwiadomienie do 32 właścicieli obór z zapytaniem o przyjęcie buhaja dla obory dworskiej, a wskutek zgłoszenia się umieszczono zakupionego z funduszów Towarzystwa buhaja rasy oldenburskiej w oborze p. Jana

Götza w Pomianowej. Zakupiono również, lecz za subwencyę ministeryalną, buhaja do krów włościańskich i umieszczono takowego na stacyi w Jadownikach podgórnych u włościanina Piotra Cygi.

Zaproszenie Komitetu Tow. rol. centr. na zjazd producentów chmielu, rozesłano producentom chmielu tutejszego powiatu.

Na zapytanie Komitetu o zakłady ogrodnicze odpowiedziano, że takowe w powiecie brzeskim nie znajdują się.

Na żądanie Komitetu Tow. central., przesłano do 47 właścicieli obór dworskich zapytanie o nadesłanie „Wykazów stanu obór", a 41 nadesłanych odpowiedzi przesłano Komitetowi Tow. centralnego.

Zarząd główny kółek rol. włościańskich we Lwowie nadesłał Wydziałowi drukowane sprawozdanie z czynności z r. 1885 i wykładu nauki gospodarstwa wiejskiego, które Wydział przyjął do wiadomości.

Wskutek ogłoszonego przez Komitet Tow. rol. centralnego konkursu na oborę zarodową subwencyonowaną bydła simenthalskiego, zgłosił się do Wydziału p. Wilhelm Homolacs z Gnojnika o subwencyę na tę oborę. — Wydział nie omieszkał zrobić swego przedstawienia w tym względzie do Komitetu, załączywszy zgłoszenie się p. Homolacsa, któremu też została udzieloną subwencya ministeryalna w kwocie 1000 złr. na oborę zarodową bydła simenthalskiego.

Na podanie Wydziału Tow. rol. okręg. o subwencye ministeryalne dla Tow. rol. okręg. brzeskiego, a to na zakupno buhai dla krów włościańskich i do obór dworskich 1500 złr. na premiowanie bydła włościańskiego 500 złr.; oraz na drobny inwentarz 150 złr.; a na zakupno nasion gospodarskich 150 złr.; uchwalił Komitet Tow. centralnego tylko dla szczupłości przeznaczonych przez c. k. ministerium rolnictwa fundszów na rok 1886, przeznaczyć dla Tow. rol. okręg. brzeskiego z kwot w równym podziale na wszystkie Tow. rol. okręg. przeznaczonych: na zakupno buhai 200 złr., na premiowanie bydła 130 złr. i na drobny inwentarz 110 złr. w. a.

Wskutek zgłoszenia się kilku członków Towarzystwa o sprowadzenie z Węgier pszenicy Banatki do siewu, pośredniczył Wydział w sprowadzeniu kilkudziesięciu cetnarów metrycznych tej pszenicy z Aradu, z dóbr hr. Żeleńskiego na Węgrzech.

Na zapytanie Wydziału do 51 właścicieli obszarów dworskich, czyli życzą sobie wziąć udział w wystawie krajowej rolniczo-przemysłowej, mającej się odbyć w roku 1887 w Krakowie, kilku właścicieli dóbr zgłosiło się z chęcią wzięcia w niej udziału.

Nadesłane przez Komitet Towarzystwa centralnego w Krakowie pismo o środkach przeciwko wzdęciu bydła, żądanych przez gminę Sufczyn. przesłano tejże gminie.

Na żądanie Komitetu względem podania rozległości bagien i łąk w powiecie brzeskim potrzebujących osuszenia, również rozległości ról potrzebujących drenowania i łąk potrzebujących nawodnienia, uprosił Wydział p. Stanisława Chrząszczewskiego, członka Tow. o wypracowanie żądanych wykazów, które w sposób jak najdokładniejszy uskutecznione, Komitetowi przedłożone zostały. Również przesłanym został Komitetowi wykaz długości rzek drugorzędnych i potoków w powiecie brzeskim i rozległości przestrzeni pól i łąk przez takowe rzeki i potoki zalewanych, tak samo przez p. Stanisława Chrząszczewskiego wypracowany.

Wskutek zapytania właścicielki dóbr Przybysławice o sól bydlęcą, udał się Wydział listownie do p. Naczelnika c. k. salin w Wieliczce z prośbą o doniesienie, czyli sól takowa sprzedawaną bywa; na co otrzymał odpowiedź, że w całej monarchii austryackiej takiej soli nie wyrabiają.

Uwiadomienie Komitetu Towarzystwa rolniczego, że c. k. Namiestnictwo dozwoliło na odprawianie w Krakowie dwóch dorocznych jarmarków na konie, trwających po 5 dni, a poczynających się zawsze w dniu 10 marca i 23 września każdego roku, przyjął Wydział do wiadomości i nie omieszka o tem członków Towarzystwa na Ogólnem Zgromadzeniu uwiadomić.

Na wezwanie Komitetu Tow. rolniczego centralnego przesłał Wydział Komitetowi z wkładek na rok 1886 należących się od członków Tow. rol. okręgowego brzeskiego, kwotę 50 złr. w. a.

W wykonaniu uchwały Ogólnego Zgromadzenia Tow. rol. okręg. brzeskiego z dnia 22 marca 1886 r. powziętej, rozpisano konkurs na przyjęcie buhaja rasy czerwono-srokatej, pinzgauerskiej lub simenthalskiej dla okolic górnych i kuhlandzkiej lub berneńskiej dla nizin. Z dziewiętnastu właścicieli dóbr zapytanych, dwóch panów oświadczyło się z chęcią przyjęcia buhaja, jednakże po zapytaniu przez nich o bliższych warunkach, pod jakiemi ten buhaj może być danym, uważając udzielone im warunki za uciążliwe, nie deklarowali się przyjąć buhaja, oświadczając, że przyjęliby pod warunkiem, iż w razie jego niezdolności do rozpłodu zostanie sprzedanym i że deklarują się zwrócić Tow. kwotę na zakupno tego buhaja wydaną, z dołączeniem za czas jego bytności na stacyi dziesiątą część rocznego procentu. Gdy na taki warunek zmieniający zupełnie dotąd praktykowany usus, Wydział przystać nie mógł, albowiem obecnie zakupiony buhaj z funduszów Tow., gdy się staje niezdolnym do rozpłodu, winien być sprzedanym, a uzyskana ze sprzedaży cała kwota wraca do Towarzystwa, przeto Wydział postanowił zapytać w powyższym względzie Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa. Co do wykonania drugiej uchwały Ogólnego Zgromadzenia Tow.. to jest, zajęcie się urządzeniem zjazdów gospodarskich u członków Tow. w powiecie brzeskim, to regulamin zjazdów akceptowany przez członków Tow. jest już gotowym, wydrukowanym i karty zapraszające przygotowane, a gdy tylko kto z członków Tow. będzie sobie życzył zjazd taki mieć u siebie, w kilku dniach po zgłoszeniu się jego do prezesa, zjazd ten zebrać się będzie mógł.

Resztę uchwał Ogólnego Zgromadzenia Wydział starał się wykonać, jak to z niniejszego sprawozdania przekonać się można, jedna tylko wykonaną być nie mogła, a tą jest przystąpienie Tow. rol. okręg. brzeskiego z jednym udziałem, wynoszącym 200 złr. do Tow. „Ochrony własności Ziemskiej we Lwowie,“ a to z powodu szczupłości funduszów Towarzystwa.

Prezes Tow. rol. okręg. brzeskiego brał udział przez rok 1886 w 19 posiedzeniach Komitetu Tow. rol. centralnego osobiście, a na 4 posiedzeniach tegoż Komitetu był zastąpionym przez p. Henryka Lewieckiego, członka Tow. rol. okręg. brzeskiego (według § 18 statutu Tow. roln. krakowskiego). Na 3 Ogólnych Zgromadzeniach Tow. rol. okręg. bocheńskiego, prezes nie mogąc być obecnym, delegował p. Felicyana Dekańskiego, czynnego członka Tow. rol. okręg. brzeskiego.

W roku 1886 ubyło członków czynnych Tow. przez wystąpienie 4, przez śmierć 1. Przybyło ozłonków czynnych 4. Z końcem roku 1886 było członków 61.

Sekcye Tow. rol. okręg. brzeskiego zajmowały się różnemi sprawami, przydzielonemi tymże przez Wydział i opinii swojej w tychże Wydziałowi udzielały.

Dziennik podawczy Tow. rol. okręg. brzeskiego wykazuje w roku 1886 numerów 340.

Prezes:
Edmund Jastrzębski.

O gorzelni buraczanej w Jurkowie.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Jak wielkiej doniosłości jest powyżej podana i sprawdzona cyfra spieniężenia w wysokości 105 ct. za 100 kilo buraka cukrowego, najlepiej nam uwidoczni zestawienie produkcyi rolnej w Czechach i Galicyi z sześcioletniego przecięcia do 1880 r. włącznie, podane według zestawień c. k. centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu.

Według tego zestawienia, Czechy, chociaż o 33% mniejsze od Galicyi, produkują płody rolne prawie w tej samej ilości, co Galicya, a oprócz tego nadwyżka wynosi:

a) w burakach cukrowych . . . . 22,658,650 zł.
b) w chmielu . . . . 2,903,700 „
c) w lnie . . . . 1,292,730 „

O tych dwóch ostatnich produktach nie będziemy mówić w tem miejscu, zastanowimy się tylko nad pozycyą cukrowych buraków. Cyfra nadwyżki powstała w ten sposób, iż według powyżej cytowanego zestawienia wyprodukowały Czechy w sześcioletniem przecięciu do 1880 r. włącznie 23,193,640 cet. metr., a Galicya tylko 534,990 cet. metr. Cena przyjęta w obu krajach po 100 centów za 100 kilo. W ten sposób przychodzą Czechy do nadwyżki powyżej wykazanej 22,658,650 zł. w. a.

Ale może kto na to powie: „Galicya jest krajem produkującym przeważnie spirytus kartoflany, tak jak kraje południowe produkują przeważnie wino, a Niemcy i Czechy piwo. Nie może zatem Galicya porzucić uprawy kartofli, która się w kraju już oddawna przyjęła i na wielką skalę praktykuje jako podstawa gospodarstw na gorzelniach kartoflanych opartych. Czyż mógłby zatem nasz kraj tak znaczną ilość buraków wyprodukować, bez uszczerbku dla przemysłu kartoflano-gorzelniczego.“

Cyfry statystyczne odpowiadają nam na to zapytanie twierdząco. Według bowiem powyżej wspomnionego wykazu c. k. komisyi statystycznej w Wiedniu, Czechy oprócz olbrzymiej kwoty 23,193,640 cet. metr. buraków cukrowych, produkują prawie tyle kartofli co i Galicya, a mianowicie przecięcie sześcioletnie wykazuje do 1880 roku włącznie, dla Galicyi 30,209,367 hektolitrów, dla Czech 30,073,355 h., różnica jest zatem prawie nic nieznacząca.

Ztąd wniosek, że jeżeli o 33% mniejsze Czechy, oprócz takiej samej ilości kartofli, mogą produkować rocznie 23,193.640 cet. metr. buraków cukrowych, to mogłaby to także i Galicya uczynić, mając przeciętnie nie gorsze, ale nawet może lepsze ziemie, jak Czechy. A dlaczegóż dotychczas kraj nasz nie produkował znaczniejszej ilości buraków cukrowych? Odpowiedź łatwa: Z tej prostej przyczyny, ponieważ nie znano dotychczas innego sposobu spieniężenia buraka cukrowego, jak przerabiając go na cukier, a na stworzenie industryi cukrowarniczej, kraj po jednej, niby nieudanej próbie, zdobyć się nie mógł, szczególnie wobec wysoko rozwiniętej industryi cukrowarniczej w sąsiednich krajach, jak w Czechach, w Królestwie, a nawet w Ks. Poznańskiem. Nie zdążył zatem nasz kraj za ogólnym postępem i wskutek tego ta odrębna cecha zubożenia i upadku, która jest charakterystyczną w Galicyi, a o której tak trafnie pisze nieznajomy autor w rozprawce p. t. „Bieda nasza“. „Ależ chętnie przyswoimy na wielką skalę kulturę buraków cukrowych naszym gospodarstwom“, słyszałem odzywających się naszych rolników. „bo uznajemy doniosłość ich uprawy dla gospodarstwa i nie boimy się większych nakładów, bo te się nam wkrótce z nadwyżką zwrócą, lecz podajcie nam sposób chociaż średniego spieniężenia tego produktu, bez wielkich inwencyj, jak w cukrowniach, na które nas nie stać.“

(C. d. n.)

Używanie nawozów sztucznych.

Dr. F. S. podaje w *Ziemianinie* następujące praktyczne rady co do sposobu użycia nawozów sztucznych odnośnie do pory roku i gatunku ziemi.

Które nawozy sztuczne ma się używać w jesieni a które na wiosnę?

Do nawożenia wiosennego bierze się w pierwszej linii te nawozy kupne, które się w wodzie łatwo rozpusz-

czają, a tem samem najprędzej działać zaczynają. Tu należą: saletra chilijska, sól amoniakalna, sole potażowe, następnie superfosfat, roztworzone guano peruwiańskie; podczas gdy mąka kostna, mąka z krwi, mąka z mięsa, mąka z rogu, pył wełniany i t. p. dopiero przez powoli następujący proces gnicia i butwienia w nawozy rozpuszczalne przechodzą, a zatem lepiej na jesień się używają.

Pomiędzy wpierw wymienionemi atoli znajdują się sole, których na nawóz wiosenny, jakkolwiek są łatwo rozpuszczalne, bezwarunkowo polecić nie można; a mianowicie kainitu i innych aż do 15% potażu zawierających soli stassfurtskich. W tych bowiem solach znajduje się dużo chlorku sodowego (soli kuchennej), a ponieważ związki chlorowe, skoro w ziemi w większej zachodzą ilości, wpływają szkodliwie na niektóre rośliny, to w ogóle lepiej jest, mianowicie na ziemi bardzo ciężkiej, użyć pomienione sole potażowe więcej jako nawozy jesienne, a na wiosnę brać sole więcej czyste i w potaż bogate.

Również nie wszędzie, a najmniej jako nawóz wiosenny pod rośliny okopowe, korzeniaste i bulwiaste nadaje się siarczan amonii.

Siarczan amonii bowiem musi, zanim roślinom jako pokarm służyć może, przejść w ziemi w kwas saletrzany, a ponieważ się to niekiedy odbywa powoli, rośliny zaś korzeniaste i bulwiaste, jak się zdaje, na amoniak są bardzo czułe, to lepiej brać na wiosnę pod te rośliny zamiast soli amoniakalnych, saletrę chilijską jako nawóz azotowy.

Które nawozy sztuczne nadają się w ogóle więcej na suche i lekkie, które więcej na wilgotne i ciężkie ziemie?

O ile na podstawie dotychczasowych doświadczeń, odpowież na pytanie to jest możebną, poleca się do uwzględnienia co następuje.

Jeżeli się suchym, lekkim, ubogim w wapno piaskom chce dodać kwasu fosfornego, to zdaje się, że powolniej się rozpuszczające fosforany, jak mąka kostna, żużle Thomas'a, strącony fosforan wapna (precipitat), surowe guano peruwiańskie, mało procentowe superfosfaty fosforytowe mają pierwszeństwo przed takiemi nawozami, które wszystek kwas fosforowy zawierają w formie w wodzie rozpuszczalnej. Kwas fosforowy w wodzie rozpuszczalny zdaje się w ziemi piasczystej ubogiej w wapno, dalej rozchodzić i rozszerzać, aniżeli to dla korzeni go przyjmujących jest korzystnem, zdaje się zbytniego rozcieńczenia w takiej ziemi doznawać, skutkiem czego odpowiedniejszym się wydaje wybór nawozu mniej zdolnego do rozszerzania się.

Mówię wyraźnie, tak się zdaje, gdyż ustalone to nie jest bynajmniej, mam nadzieję, że niebawem będę się mógł pewniej o tej kwestyi wyrazić.

W im więcej suchem położeniu grunt się znajduje, tem więcej trzeba starać się o to, by obok kwasu fosforowego, także dostateczna ilość azotu ziemi została daną, gdyż w ogóle można przyjąć. że na suchej, lekkiej, ciepłej ziemi nawóz azotowy, na ciężkiej zaś, wilgotnej, zimnej ziemi dodatek kwasu fosforowego punkt ciężkości nawozu stanowi.

Pozostaje jeszcze do rozwarzenia pytanie, czy i przy wyborze soli potażowej kształt (fizykalny stan) ziemi uwzględnionym być musi, lub czy jest bez wpływu na skuteczność różnych soli stassfurtskich?

Na to pytanie krótko odpowiedzieć można, że czystsze, w potaż pogate sole stassfurtskie używać można na każdej ziemi. Kainitu i karnalitu jednak i podobnie im złożonych soli odpadkowych, zawierających mało potażu a dużo soli kuchennej, nie używa się na ziemie bardzo ciężkie, gdyż ciała te swą zawartością soli kuchennej przyczyniają się do stwardnienia ziemi, już i tak w niekorzystnym fizykalnym stanie będącej. Natomiast można kainit i karnakit jako nawóz na lekkie piaski bardzo polecać. Zawarta w tych solach sól kuchenna wpływa korzystnie na zdolność piasków zatrzymywania wody.

Nadmienić tu także wypada, że przez nawozy potażowe w ogóle na lekkich gruntach lepsze zwykle osiągnięto rezultaty, niż na ziemiach ciężkich.

PYTANIA i ODPOWIEDZI.

Odpowiedź na 8 pytanie w 7 nr. „Tyg. roln.“

W polskim języku osobnego dziełka o hodowli ryb właściwie nie mamy. Znaleść tylko można pojedyncze, krótkie, ale wzorowe prace w czasopismach rolniczych poumieszczane, i tak:

a) Burda: Hodowla karpia („Gaz. roln.“ nr. 17 do 25 z r. 1885). (Tłomaczenie na język niemiecki w „Mittheilungen des österreich Frisch Nr. 19 i 20 z r. 1886).

b) Gostkowski: O gospodarstwie stawowem w Tomicach („Tyg, roln.“ nr. 5, 1885 i „Rolnik“ nr. 6, 1885).

c) Dr. Nowicki: O wzorowym sposobie hodowania karpia („Tyg. roln. nr. 26—28, 1884).

Z niemieckich dzieł zalecić można:

a) Benecke B. Die Teichwirthschaft. Praktische Anleit. zur Anlage v. Teichen und deren Nutz durch Fisch- und Krebszucht. Berlin 1885. 1 złr. 8 ct.

b) Borne M.: Die Fischzucht. 3. Aufl. Rerlin 1885. (Thaers Bibliothek). 1 zł. 55 ct.

c) Borneck, Benecke B. und Dallmer E.: Handbuch der Fischzucht u. Fischerei. Berlin 1886. 12 zł. 40 ct.

W Dublanach, dnia 22 lutego 1887.

Jakób Matusiak
uczeń wyższej szkoły roln.

Oznajmienia.

Naczynia mleczne i narzędzia ogrodnicze.

Wskutek uchwały Komitetu Tow. rol. z dnia 23 lutego b. r. naczynia mleczne i narzędzia ogrodowe zakupione dawniej przez Komitet i złożone w handlu nasion p. T. Lewieckiej przy ulicy Sławkowskiej l. 10, nabywane być mogą przez członków Tow. rol. po cenach zniżonych do połowy pierwotnej wartości, w terminie do 15 marca b. r., poczem pozostałość rozdzieloną być ma między szkołę rolniczą w Kobiernicach i kółka rolnicze.

Wiadomości handlowe.

Kraków 1/3. Za 100 klg. Pszenica biała od —.— do —·—; banatka od ·— do ·—; czerwona od 9·15 do 9·40 Żyto od 6·60 do 6·80. Jęczmień od 6·75. do 7·10. Owies od 6·10 do 6·20. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·50 do 10·—. Fasola od 8.50 do 9 75. Rzepak zim. od—·—. do —·—. Koniczyna czerwona od 35·—. do 40·—; biała od —·— do —·—; nasienna, czerwona od —·— do —·—. Tatarka od 7·— do 7·50. Proso od 6·— do 6·50. Jagły od 10·50 do 11·50. Siano od 2·—. do 3·—; Słoma od 2·— do 2·60. Ziemniaki od 1·60 do 1·80· za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 49·—. Okowita z opłatą na 80° Tral. hektoliter złr 42·—. Masło za 1 klg. ·90 do 1·—.

Rzeszów 1/3. Za 100 klg. Pszenica od 8·70 do 8·90. Żyto od 6·30 do 6·40 Jęczmień od 5·50 do 6·20 Owies od 5·30 do 5·50. Groch od 6 50 do 8·— Bób od 5·— do 5·50. Wyka od 5·25 do 5 50. Proso od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od ·— do ·—. Koniczyna od 40·—. do 45·—. Chmiel od —·—. do —·—. Okowita 1 litr — ct. Ziemniaki od —·— do —·—.

Tarnów 1/3 Za 100 klg. Pszenica od ·—. do 9·12 Żyto od ·— do 6·63 Jęczmień od ·— do 5·83. Owies od ·— do 5·82. Groch od ·— do 7·75. Bób od —·— do 5·35. Tatarka od ·— do ·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od ·— do ·—. Ziemniaki od ·— do 1·70. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od 41.— do —·— Siano od —·—. do 2 05 Siano z koniczyny od —.— do 3·— Słoma od ·— do 2.30. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·80 do —·—.

Do numeru dzisiejszego załącza się pierwszą część Sprawozdania z obrad Zgromadzenia Ogólnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.

SPRAWOZDANIE

z Zebrania Ogólnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego, odbytego dnia 24 i 25 lutego 1887 roku.

Zgromadzeniu przewodniczył na pierwszem posiedzeniu prezes Towarzystwa Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski.

Ze strony c. k. rządu zasiadał starosta krakowski hr. Borkowski.

Towarzystwa sąsiednie przedstawiali:

Tow. gospod. galicyjskie pp. Józef Gizowski i Karol hr. Scipio.
„ „ w Poznaniu Stanisław hr. Żółtowski.
„ roln. w Cieszynie p. Ignacy Żółtowski.
„ gosp. leśne austro-szląskie p. Henryk Lewiecki.
„ leśne galicyjskie p. Juliusz Siegler v. Eberswald.
„ roln. chorwacko-slawońskie w Zagrzebiu marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski.
„ roln. w Styryi p. Henryk Lewiecki.

Jako członkowie Komitetu znajdowali się na Zgromadzeniu pp. wiceprezesi: Stanisław Homolacs i Władysław Struszkiewicz, pp. Karol Czecz, Herman Czecz, Maryan Dydyński, Adam Jędrzejowicz, Alfons Lippoman, dr. Stanisław Larysz Niedzielski, Ignacy hr. Potulicki, Jan hr. Stadnicki, Antoni hr. Wodzicki, oraz prezesi Towarzystw okręgowych: pp. Henryk hr. Breza, Stanisław Jędrzejowicb, Władysław Żuk Skarszewski, Jan Skirliński i Adam Skrzyński.

Jako delegaci Towarzystw roln. okręgowych brali udział w Zgromadzeniu:

Z Tow. roln. okr. w Bochni p. Kazimierz Żeleński.
„ „ „ w Brzesku pp. Stanisł. Chrząszczewski, Mieczysław Lasocki, Kazimierz Jankowski.
„ „ „ w Jaśle pp. Franciszek hr. Mycielski, Karol Rogawski.
„ „ „ w Krakowie pp. dr. Paweł Brzeziński, Felicyan Szybalski.
„ „ „ w Mielcu Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa (syn).
„ „ „ w Nowym Sączu pp. Gustaw Romer, Wład. Głębocki.
„ „ „ w Rzeszowie pp. Roger hr. Łubieński, Maryan Jędrzejowicz, Kazimierz Doliński.
„ „ „ w Tarnowie pp. Józef hr. Męciński, Adam Jordan.
„ „ „ w Wadowicach pp. Aleks. Gostkowski, Michał Naimski, Adam Śmiłowski.
Z Tow. roln. okr. w Wieliczce pp. dr. Stanisł. Biesiadecki, Adam Fink.

Oprócz tego uczestniczyła w Zgromadzeniu pewna ilość członków Towarzystwa, zamieszkałych w Krakowie lub w bliższej rkolicy.

Porządek dzienny obrad był następujący:

I. Zagajenie i otwarcie obrad przez Prezydującego.

II. Protokół obrad ostatniego Zgromadzenia Ogólnego (drukowany).

III. Sprawozdanie z czynności Komitetu od ostatniego Zebrania ogólnego (ref. sekretarz Towarzystwa p. Henryk Lewiecki).

IV. Sprawozdanie z czynności Tow. roln. okręg. (ref. p. Maryan Dydyński).

V. Sprawozdanie z uchwał ostatniego Zebrania ogólnego przekazanych Komitetowi (ref. wice-prezes p. Stanisław Homolacs, wice-prezes Władysław Struszkiewicz, Antoni hr. Wodzicki, Alfons Lippoman).

VI. Sprawozdanie sekcyi administracyjnej (ref. p. Adam Jędrzejowicz, Jan hr. Stadnicki, Ant. hr. Wodzicki).
a) Zamknięcie rachunków za r. 1886 z funduszów własnych Towarzystwa i administracyi „Tygodnika rolniczego“.
b) Wybór komisyi do wniosków co do absolutorium.
c) Preliminarz budżetu Towarzystwa i „Tygodnika rolniczego“ na r. 1887.

VII. Sprawozdanie sekcyi hodowlanej (ref. p. Karol Czecz).

VIII. Sprawozdanie sekcyi chmielarskiej (ref. dr. Stanisław Larysz Niedzielski).

IX. Wnioski Komitetu:
a) W sprawie przyszłej wystawy (ref. wice-prezes Stanisław Homolacs).
b) W sprawie Banku Poznańskiego (ref. wice-prezes Władysław Struszkiewicz).
c) W sprawie Spółki rolniczej w Krakowie (ref. wice-prezes Władysław Struszkiewicz).

X. Wybór prezesa i wylosowanych lub ustępujących z kolei członków Komitetu.

XI. Wnioski Towarzystw okręg. i wnioski samoistne.

Posiedzenie I.

Po godzinie 11 przed południem zagaił obrady dotychczasowy perwzes Towarzystwa marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski następującą przemową:

„Szanowni Panowie!

Witając delegatów Towarzystw okręgowych i członków Towarzystwa, obecnych na dzisiejszych obradach Zgromadzenia ogólnego, z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić muszę, że działalność naszego Towarzystwa w ubiegłym roku rozwija się dosyć pomyślnie i nie bez pożytku dla rolnictwa, tak ciężkie przebywającego czasy.

Oprócz zwykłych spraw bieżących brane były na posiedzeniach Komitetu pod ścisłą rozwagę sposoby, jakiemiby rolnikom przyjść można w pomoc, czy to przez ułatwienie zbytu produktów, czyli też przez wskazanie środków i dróg, zmierzających do ulepszenia gospodarstw, podniesienia dochodów i t. d.

Usiłowania pod tym względem w różnych kierunkach, tak z inicyatywy Komitetu, jakoteż Towarzystw okręgowych, świadczą o żywotności naszej instytucyi i o szczerem zajęciu się losem ogółu. Sprawozdanie z czynności Komitetu, równie jak i sprawozdanie pojedynczych sekcyj przedstawią Zgromadzeniu ogólnemu obraz tych usiłowań, ich przebieg i osiągnięte lub spodziewane skutki. Wspominając pobieżnie niektóre z ważniejszych, pozwolę sobie wymienić najpierw starania Komitetu o przyjmowanie ofert producentów przy dostawach dla armii. Rezultat przynajmniej częściowo pomyślny, na początek zadawalniający, osiągnięty został dzięki usilności członków Komitetu, zajmujących się tą sprawą, dzięki również dobrej woli i życzliwości głównodowodzącego armią w tej części kraju.

Stowarzyszenie producentów chmielu, zawiązane tymczasowo i niejako na próbę, wykazało już w pierwszym roku istnienia wcale dobre skutki, przez otrzymywanie dokładnych informacyj o konjunkturach handlowych, sprowadzenie sortierów kosztem spółki, wreszcie przez posyłanie oryginalnego towaru krajowego do głównych miejsc zbytu.

Komitetowi powiodło się uzyskać u Wydziału krajowego obietnicę zaprowadzenia ekspozytury biura melioracyjnego w Krakowie, co niemałem będzie ułatwieniem dla gospodarzy w tej części kraju zamieszkałych, a potrzebujących technicznej pomocy przy drenowaniu i irygacyi. Dotacya na początek szczupła, ale jeżeli rzecz okaże się praktyczną, to uzyskanie większych funduszów, wobec znanej hojności Sejmu na cele kultury, nie przedstawi zapewne wielkich trudności.

Komitet zajął się także przygotowaniem projektu ustawy o przymusowem zabezpieczeniu od zarazy bydła, przy bliższem jednak badaniu tego przedmiotu przyszedł do przekonania, że pierwszym krokiem do osiągnięcia tego celu jest postaranie się o większą ilość zdolnych weterynarzy i stosowne przedstawienie wniósł do c. k. Namiestnictwa.

Pomijając inne, choć niemniej ważne kwestye przez Komitet poruszone, które wyliczać byłoby zbyt długo, wspomnieć jeszcze muszę, jako o rzeczy najważniejszej, o projektowanej wystawie krajowej, do urządzenia której Komitet przyczynić się postanowił; wspomnieć zaś o niej muszę, tem bardziej, że usprawiedliwić mi wypada Komitet z powzięcia decyzyi odstępującej od uchwały Zebrania ogólnego, które dwukrotnie wyraziło zdanie, iż należy w miarę możności popierać wystawy okręgowe, a z urządzeniem Wystawy krajowej czekać pomyślniejszych czasów.

Komitet trzymał się ściśle tego polecenia, jednakowoż wobec nacisku ze strony sfer przemysłowych, niemógł pozostać bezczynnym i postanowił zasięgnąć zdania Towarzystw okręgowych, tak co do ewentualnego udziału w zamierzonej Wystawie, jakoteż co do rozmiarów tej Wystawy w dziale rolniczym.

Posiedzenie w zwiększonym komplecie odbyło się przy współudziale prezesów Towarzystw okręgowych, a po wszechstronnem rozważeniu kwestyi zapadła jednomyślna uchwała, że Komitet w urządzeniu krajowej Wystawy rolniczo-przemysłowej udział weźmie i popierać ją będzie w granicach subwencyj, jakie od Sejmu i c. k. Rządu uzyska.

W końcu jeszcze sam usprawiedliwić się winienem, że nie pełniąc już od trzech miesięcy obowiązków prezesa, dotychczas godności tej nie złożyłem; postąpiłem tak w przekonaniu, że szanowni koledzy w prezydyum wyręczą mnie, i że sprawy Towarzystwa na tem nie ucierpią, głównie zaś zrobiłem to dlatego, że pragnąłem osobistego z panami pożegnania.

Parę lat wspólnej pracy wytworzyły między nami stosunek, którego nie chciałem zakończyć pisemną rezygnacyą; tę godność, którą mi panowie powierzyliście, pragnąłem osobiście złożyć w ręce Zebrania ogólnego, a przy tej sposobności raz jeszcze panów zapewnić, że tak za zrobiony mi zaszczyt, jakoteż za okazywaną łaskawie życzliwość i przyjaźń, szczerą wdzięczność na zawsze zachowam“.

Zebrani wysłuchali tej przemowy stojąc i hucznemi oklaskami wyrazili swe uznanie dla działalności swego Prezesa.

Imieniem zebranych przemówił do hrabiego Tarnowskiego wiceprezes Władysław Struszkiewicz temi słowy:

„Są chwile w życiu czy to prywatnem, czy publicznem, które chociaż naprzód przewidziane i przygotowane, kiedy wreszcie nadejdą, nie dadzą się przebyć bez wzruszenia. są to chwile rozstania, pożegnania, a im sympatyczniejsze i serdeczniejsze były związki, które rozstających się łączyły, tym rozrzewnienie większe, chwila rozstania trudniejszą.

Kiedy po ciężkiej stracie nieodżałowanej pamięci Henryka Wodzickiego, na usilne prośby i nalegania raczyłeś hrabio przyjąć trudny i w obecnych czasach nie bardzo wdzięczny, a dla ciebie szczególnie tak z powodu zdrowia, jak i oddalenia od Krakowa, mozolny obowiązek przewodniczenia krakowskiemu Towarzystwu rolniczemu, poczuliśmy wpośród siebie przewodnika, który wytrwałością i pracą, zaparciem się siebie, wypływającem z gorą-

cej miłości kraju, zagrzewał, a serdeczną wyrozumiałością i względnością, a zarazem gruntowną dokładnością w prowadzeniu spraw, wśród nawet zniechęcających okoliczności, zachęcał do wytrwania, i całe grono współpracowników otoczył sympatycznym pierścieniem wzajemnego porozumienia i zaufania, które wszelkie trudy i prace miłemi, a nawet niepowodzenia znośnemi czyniły. Racz więc dostojny Prezesie przyjąć za to wszystko serdeczne dzięki.

Boleść rozstania i poczucie szkody, jakie z powodu Twego ustąpienia p. Hrabio ponosi Towarzystwo rolnicze, łagodzi w wysokim stopniu ta okoliczność właśnie, która je spowodowała, t. j. że powołany najwyższem postanowieniem do objęcia autonomicznego kierownictwa spraw kraju naszego, sprawom rolnictwa i dobrobytu krajowego nietylko obcym nie pozostaniesz, ale owszem na powodzenie ich i rozwój tem dosadniejszy wpływ wywrzeć będziesz w możności.

Na tej, przez Twoich poprzedników pełnych cnót, poświęcenia patryotycznego i pracy przygotowanej roli, zacna Twoja i pełna serdecznego ciepła dłoń rzucać będzie siew zdrowego ziarna, którego obfitych plonów oby nie zwarzyły mrozy północy, lub grady zachodniemi burzami gnane oby nie uszkodziły.

Do tej nowej, o wiele trudniejszej i mozolniejszej pracy, racz przyjąć dostojny hr. Marszałku serdeczne: szczęść Boże; racz zachować dla nas na swojem obecnem wysokiem stanowisku tę szczerą życzliwość, jakiej od Ciebie niezmiennie dotąd doznawaliśmy, a nawzajem racz przyjąć uroczyste zapewnienie, że każdej chwili, wszyscy ci, co Cię obecnie otaczają, a są to reprezentanci zawodu mającego przeważną większość w kraju, przekonani, że każda Twoja czynność wypływa z czystej miłości Ojczyzny i dla jej dobra przedsięwzięta, są gotowi na Twe skinienie do wszelkiej pracy a nawet ofiary.

Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski niech żyje!"

Zebrani z zapałem wnoszą ten okrzyk.

Marszałek hr. Tarnowski podziękował za wyrażone mu uczucia, a następnie powitał przedstawicieli innych Towarzystw i przedstawił Zgromadzeniu hr. Borkowskiego jako reprezentanta rządu.

Na sekretarzy Zgromadzenia zostają powołani pp. Kazimierz Doliński i Adam Jordan.

Przystępując z kolei do dalszych punktów porządku dziennego wyraża przewodniczący hr. T a r n o w s k i życzenie, by umieszczone pod koniec porządku dziennego wybory trzech członków komitetu i wybory prezesa odbyły się w ciągu pierwszego, przedpołudniowego posiedzenia. Zgromadzenie godzi się na tę zmianę.

Hr. F r a n c i s z e k M y c i e l s k i przedkłada wniosek naglący, opatrzony licznémi podpisami, o z a ł o ż e n i e W y d z i a ł u r o l n i c z e g o przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Komitet przedkłada Zgromadzeniu drukowany protokół obrad zeszłorocznego Zgromadzenia ogólnego, oraz sprawozdanie z całorocznych czynności Komitetu. Zgromadzenie uwalnia referenta p. Lewieckiego od czytania protokołu i sprawozdania, które już w *Tygodniku rolniczym* drukowane były i przyjmuje takowe do wiadomości.

P. M a r y a n D y d y ń s k i daje sprawozdanie z czynności Towarzystw rol. okręgowych następującej treści:

„Z pomiędzy istniejących obecnie dziesięciu Towarzystw okręgowych, następujące ośm Towarzystw przedłożyły swe sprawozdania z całorocznych czynności: Bocheńskie, Brzeskie, Krakowskie, Mieleckie, Sądeckie, Tarnowskie, Wadowickie i Wielickie; natomiast pozostałe dwa Towarzystwa t. j. Rzeszowskie i Jasielskie nie przedłożyły do chwili pisania niniejszego referatu żadnych sprawozdań. Stąd nie jesteśmy w możności przedstawić szanownemu Zgromadzeniu wyczerpującego obrazu działalności wszystkich Towarzystw okręgowych, wchodzących w skład naszej organizacyi rolniczej, lecz jedynie ograniczyć się musimy do kilku luźnych poglądów jakie z przedłożonych nam sprawozdań wyrobić sobie było można.

Z tą niedostatecznością materyału dla niniejszego referatu łączy się i ta dalsza trudność, że każde z przedłożonych nam sprawozdań w inny pojmowane sposób, zadanie swe z innego traktuje punktu widzenia, i gdy jedne z nich zadają sobie nużącą pracę w skrypulatnem wyliczaniu chronologcznem wszystkich spraw w ciągu całego roku traktowanych i streszczają sposób ich załatwienia bez względu na większą lub zupełnie podrzędną tychże wagę; natomiast jednak wstrzymują się od jakichbądź poglądów na ogólny kierunek działalności Towarzystwa i dodatne jego wyniki, nie zważając, że podobne suche powtórzenie protokólarne dziennika podawczego, lubo wystarczające może dla lokalnej świadomości ludzi, będących w nieustannem zetknięciu się z tokiem wymienionych spraw, nie jest przecież w stanie dać treściwego obrazu całości.

Gdy jedne ze sprawozdań w podobny sposób rozdrabniają się w szczegółach z ujmą dla całości, inne wprost przeciwnie, pomijając wszelkie szczegóły, obracają się w sferze ogólnikowych uwag, które znów dla zbyt wielkiego braku dat nie dadzą się ująć w pewną zaokrągloną całość.

Tak pierwsze jak i drugie z wymienionych sprawozdań pozostawiają, zdaniem naszem, nieco do życzenia i na przyszłość pożądanemby było pod względem formy, pewne ujednostajnienie czyniące zadość wyliczonym powyżej brakom. Jeżeli nam wolno drogą przypuszczeń, lubo niebezpodstawnych, odnaleść powód powyższej niejednostajności w sprawozdaniach, to przypisać je musimy prócz osobistości stojących na czele Towarzystw i składu Wydziałów będących właściwie duszą każdego Towarzystwa, także w pewnej mierze czasowi od jakiego Towarzystwo już istnieje. W najdawniejszych bowiem Towarzystwach, a zwłaszcza takich, które przez cały ciąg swego istnienia nie doznawały przerwy, czy zobojętnieniem spowodowanej stagnacyi w swojej działalności, w Towarzystwach takich, powtarzamy, wyrobiła się już i z natury rzeczy wyrobić musiała pewna tradycya postępowania

i tyle pożądana ciągłość, będąca jednym z warunków skonsolidowania się interesów rolnictwa w łonie Towarzystw okręgowych.

Mimo więc braków i luźności dróg jakiemi Towarzystwa dotąd kroczyły i kroczą, spostrzeżenia powyższe budzą w nas nadzieję, że niechby tylko każde z Towarzystw zdołało przebyć szczęśliwie pierwszą a najtrudniejszą epokę prób i eksperymentów, to następnie siłą konieczności wejdzie ono w fazę zabezpieczającą jego byt i dodatną działalność. Nabyte bowiem doświadczenie z życia Towarzystw wskazuje, iż nie jedno z nich świeżo po zawiązaniu się, szukając jedynie rozgłosu na zewnątrz, skupiwszy następnie swe siły więcej do spraw wewnętrznych swego okręgu, obecnie należyciej i pożyteczniej spełnia swe zadanie, niż w owej epoce młodzieńczych porywów i szerokiej inicyatywy.

Stara to prawda, iż każda instytucya polega na ludziach z jakich się składa i dla tego nie każdej z okolic naszego kraju danem jest, intelekutalnie i liczebnie zorganizować się w równie silną i żywotną całość; zadaniem wszakże ludzi stojących u steru Towarzystwa winno być, przez jednostajną, ciągłą a niestrudzoną działalność wyrobić u stowarzyszonych to przekonanie, że lubo Towarzystwo małemi materyalnie rozporządza środkami i małe też na razie dodatne rezultaty wydać jest w stanie, to przecież istnienie jego z tego już względu jest potrzebne i konieczne, że tworzy jedyną legalną reprezentacyę rolnictwa w ogóle, a większej własności w szczególności, reprezentacyę tem potrzebniejszą, że w dzisiejszych ciężkich czasach przesileń, winno rolnictwo mieć swą własną orgazacyę, która w sprawach produkcyi rolnej legalny a poważny głos w danym razie podnieść ma prawo.

Przypuszczamy, iż w Towarzystwach istniejących już dawniej przekonanie to się wyrobiło i że ono właśnie najsilniejszym jest bodźcem do moralnej, nie rozgłośnej lecz niemniej pożytecznej działalności, będącej najlepszym zadatkiem dla istnienia Towarzystwa w przyszłości. Co do nas, mamy przekonanie, że to z Towarzystw najlepiej spełnia swe zadanie, które przez dłuższy przeciąg swego istnienia z równą zawsze obowiązkowością, bez gorączkowych porywów, ale i bez popadania w letargiczne uśpienie, jednostajną pieczołowitość nad interesami rolnictwa swego okręgu rozciąga. Do osiągnięcia tego celu nie wystarcza wszakże najgorliwsza nawet praca ludzi, stojących na czele Towarzystwa, jeżeli nie będzie wspieraną przez wszystkich stowarzyszonych silnem poczuciem o ważności zadań i potrzebie bytu Towarzystwa. Wymagania nasze nie idą w tej mierze zbyt daleko; pozostawiając zarządowi Towarzystwa ciężar utrzymywania w ciągłym jednostajnym ruchu machiny Towarzystwa, życzymy sobie tylko ze strony stowarzyszonych pewnej dozy zainteresowania się, tak losami Towarzystwa jak i wszystkich spraw w nim się toczących, nie lekceważenia drobnych nawet, które przecież razem wzięte składają się na ogólną działalność Towarzystwa. W niektórych mianowicie okręgach pojawiają się, mimo naśladowania godnych usiłowań ze strony Wydziałów, pewne symptomy zobojętnienia manifestujące się na zewnątrz zbyt nielicznym udziałem członków w zgromadzeniach ogólnych, do tego stopnia, że nie jedno ze zwołanych zgromadzeń ogólnych, nie mogło przyjść do skutku z powodu zupełnej abstencyi stowarzyszonych. Zdarza się w niektórych Towarzystwach, iż gdy na porządku dziennym nie ma ani jednej sprawy interesującej lub nawet sensacyjnej, wówczas prócz Wydziału nie pokaże się na Zgromadzenie nikt więcej, bez względu na to, że właśnie sprawy bieżące, codziennego znaczenia, są temi, które na istnienie Towarzystwa się składają.

Nie są nam dokładnie znane pod tym względem dzieje wszystkich Towarzystw, sądzimy jednak, że podobne zobojętnienie należy tylko do wyjątków, jak tego przykład daje nam Towarzystwo okręgowe wielickie, które licząc już siódmy rok swego istnienia i odbywając co kwartał zgromadzenia ogólne, ani razu nie znalazło się w położeniu braku kompletu, lecz przeciwnie, każde ze zgromadzeń cieszy się licznym zawsze udziałem członków i ożywioną dyskusyą. Zainteresowanie to losami Towarzystwa idzie tak daleko, że niejednokrotnie Wydział spotykał się z interpelacyą z łona stowarzyszonych, czemu częściej zgromadzeń nie zwołuje. Do podobnej frekwencyi zgromadzeń ogólnych przyczynia się i to, że tworzą one jedyny punkt styczny dla rolników całego okręgu, których wspólne interesa łączą na tylu polach produkcyi rolnej i czynią pożądanemi wzajemną wymianę zdań i przekonań. Tu również wyrazić nam przychodzi żal, że brak sprawozdania z czynności Tow. okręgowego w Rzeszowie pozbawia nas sposobneści podzielenia się z szanownem Zgromadzeniem rezultatami działań tego Towarzystwa, którego znana żywotność zasługiwałaby na osobną wzmiankę.

Ilość doszłych do skutku Zgromadzeń ogólnych nie zawsze idzie w parze z ilością członków do Towarzystwa należących; pod tym względem daty w ośmiu wyliczonych na wstępie Towarzystwach są następujące: Tow. Krakowskie liczy członków 70, Wadowickie 62, Brzeskie 61, Wielickie 61, Sądeckie 50, Tarnowskie 31, Bocheńskie 30, Mieleckie nie podano; Zgromadzeń ogólnych doszło natomiast do skutku w r. 1886 w Towarzystwie Bocheńskiem 3, Krakowskiem 3, Wielickiem 3, Brzeskiem 2, Wadowickiem 2, Mieleckiem 1; Sądeckie nie podało ich ilości, a Tarnowskie nie odbyło żadnego zgromadzenia. Posiedzeń Wydziału odbyło Towarzystwo Krakowskie 12, Sądeckie 9, Wadowickie 8, Bocheńskie 6, Brzeskie 6, Wielickie 6, Tarnowskie 4, Mieleckie 3.

Interesującem byłoby zestawienie głównych cyfr zamknięć rachunkowych, jak również podanie nazwisk osób wchodzących w skład Prezydyum i Wydziału poszczególnych Towarzystw; przedłożone nam sprawozdania nie wszystkie mieszczą jednak potrzebne ku temu daty.

Co się tyczy wyliczania spraw jakiemi Towarzystwa w roku zeszłym się zajmowały, mniemamy, iż zbytecznem jest nużyć uwagę szanownego Zgromadzenia, zwłaszcza że

każde ze sprawozdań Towarzystw okręgowych znajdzie w całej rozciągłości umieszczenie w *Tygodniku rolniczym*.

Przeświadczeni o zbyt pobieżnej treści niniejszego sprawozdania, zamykamy takowe życzeniem, aby Towarzystwa okręgowe zechciały na przyszłość roczne swe sprawozdania nieco wcześniej oraz więcej wyczerpująco opracowywać, i dla tego nawet Komitet ma zamiar wydać Towarzystwom okręgowym dyrektywę, mieszczącą w sobie wszystkie te wymogi, jakie sprawozdania roczne celem ich ujednostajnienia obejmować winny".

Hr. Roger Łubieński wyjaśnia, iż z powodu wcześniejszego niż zwykle zwołania obecnego Zgromadzenia ogólnego, Towarzystwo rol. okręg. rzeszowskie nie zdążyło z wydrukowaniem i nadesłaniem sprawozdania ze swej działalności, jak to co roku zwykło czynić.

Przy punkcie V. porządku dziennego przedkłada p. Lippoman sprawozdanie z następujących czterech spraw poruczonych Komitetowi do załatwienia.

1. W myśl uchwały Zgromadzenia ogólnego Komitet rozpisał konkurs na gospodarstwa rentujące się, zawezwał oraz Towarzystwa roln. okręgowe do wybrania sędziów, po jednemu z każdego okręgu, co też w krótkim czasie załatwionem zostało. Osądzać jednak nie było co, gdyż z całej zachodniej części Galicyi zgłosiło się tylko dwóch panów do konkursu, a mianowicie: p. Karol Berke z Karwodży w powiecie tarnowskim i p. Józef Aleksander z Załubieńcza. Jakkolwiek więc należy się uznanie tym szanownym panom, za gotowość ich w dopełnieniu trudnego obowiązku: wskazania skutecznego sposobu urządzenia gospodarstwa, któreby przynosiło odpowiedni dochód w czasie tak ciężkim jak obecny, to wszakże zadanie konkursu przy tak małej ilości zgłoszeń stało się niemożebnem. Widać, iż sposób ten wzajemnego pouczenia się, który przyniósł gdzieindziej bardzo dodatne rezultaty, nie znalazł u nas uznania, gdyż trudno przypuścić, by nawet wśród ogólnie ciężkich warunków rolnictwa, tylko dwa gospodarstwa w całej zachodniej części kraju przynosiły odpowiedny dochód. Musimy więc odroczyć tę kwestyę na czas nieograniczony, aż się rozbudzi słuszniejsze ocenienie jej pożytku.

2. Poruczone Komitetowi przez Zgromadzenie ogólne nawiązanie rokowań z Radą miasta Krakowa o ustanowienie dorocznych wystaw targowych bydła rozpłodowego, owiec i trzody, znalazło w reprezentacyi miasta chętne uznanie i przyjęcie podanych warunków objęcia wypływających ztąd zysków lub strat na własny rachunek, z powodu jednak mającej się odbyć w tym roku wystawy krajowej, omówienie bliższych szczegółów odroczono do późniejszego czasu. Narady komisyi delegowanej w tym celu z grona Rady miejskiej i Komitetu, wykazały zupełną zgodność w zapatrywaniu się na przyszłe urządzenie proponowanej wystawy targowej.

3. Sprawa poparcia celów Towarzystwa wyajemnej pzmocy oficyalistów prywatnych wykonaną została w sposób polecony przez Zgromadzenie ogólne, a mianowicie, tak przez wystosowaną przez Komitet odezwę do Towarzystw rol. okręgowych, jak również przez stosowne artykuły umieszczone w „Tygodniku rolniczym". Jaki jednak osiągnięto przez to skutek, nie jest wiadomem Komitetowi.

4. Co do uzyskania upustu podatku przy szkodach zrządzonych w roku ubiegłym przez myszy i niezmiarkę, rozesłał Komitet odezwę do Towarzystw roln. okręgowych o pouczenie interesowanych, w jaki sposób postąpić należy; załączył oraz wzór podania do władz rządowych, który też tak w „Tygodniku rolniczym", jak w dziennikach krakowskich umieszczonym został. Wskazówki powyższe znalazły chętne zastosowanie, zaś władze rządowe okazywały w wielu okolicach gotowość w poczynieniu kroków przedwstępnych i w badaniu szkód zrządzonych, wynik jednak tych dochodzeń nie doprowadził do żadnych korzyści dla poszkodowanych głównie z tego powodu, iż nowa ustawa podciągająca podobne klęski pod upust podatkowy, uchwalona wyrawdzie w Izbie niższej Rady państwa, ugrzęzła wszakże w Izbie Panów, zatem nietylko nie mogła być sankcyonowaną, lecz przyszły jej los nie jest jeszcze wiadomy. Podług obecnej zaś ustawy szkody powyższe nie mogą być uwzględnione. Spodziewać się jednak należy, iż nowa ustawa obchodząca nietylko kraj nasz, lecz ogół rolników całego państwa, uchwaloną zostanie w roku bieżącym.

Hr. Antoni Wodzicki referuje sprawę dostaw dla armii:

Na odbytem w roku zeszłym ogólnem zebraniu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego zapadła w myśl postanowionego przez Tow. okręg. wadowickie wniosku, uchwała następującej treści:

„Poleca się Komitetowi wystosować umotywowany memeryał do c. k. ministerstwa wojny z tem żądaniem, aby dotychczasowy system dostaw produktów gospodarskich dla c. k. armii został tyle zmienionym, żeby producenci mogli brać w dostawach udział bezpośredni, względnie, aby usunięte zostały praktykowane dotąd przy licytacyach na dostąwy oferty uboczne".

Następnie wystósował p. Zygmunt Dembowski w imieniu licznego grona obywateli zaproszenie na zjazd do Krakowa na dzień 7-go czerwca 1886 celem porozumienia się co do działania w sprawie dostaw dla wojska. Liczne to zebranie wybrało komisyę złożoną z p. p. Adama Jędrzejowicza, Karola Czecza, i Antoniego hr. Wodzickiego, i komisyi tej poruczono porozumienie się z intendenturą 1-go korpusu, zbadanie dokładne całej sprawy i przedłożenie ostatecznych wniosków w jak najbliższym czasie zwołać się mającemu zebraniu. Zebranie to odbyło się 2-go lipca i jemu przedłożyła komisya swe sprawozdanie, które szanownym Panom znane jest z *Tygodnika Rolniczego* i innych dzienników, więc go tutaj odczytywać nie będę. Po wyczerpującej dyskusyi ostatecznie uchwalono: „Zgromadzenie wyraża przekonanie, iż dostawy podjęte być powinny przez stowarzyszenia producentów" i t. d. (str, 222). Następnie Komitet Towarzystwa roln. wybrał dla tej

tak ważnej sprawy stałą komisyę złożoną z pp. Antoniego hr. Wodzickiego, Adama Jędrzejowicza, Karola Czecza, wice-prezesa Homolacsa i Alfonsa Lippomana i tych panów upoważniono do wydawania producentom tak zwanych Leistung's-fähigkeit-Certificat żądanych przez intendentury, a mających zastąpić kaucye pieniężne. W ostatnich czasach zażądała jeszcze prócz tego intendentura zatwierdzenia tych certyfikatów przez miejscowe starostwa. W numerze 42-gim *Tyg. Roln.* umieszczono szczegółowe instrukcye, tak co do treści jak i co do formy, w jaki sposób oferty przekładać należy.

Teraz pozwolę sobie przedstawić Wysokiemu Zgromadzeniu rezultat osiągnięty w dostawach i jak sprawa dzisiaj pod względem materyalnym dla producentów przedstawia się.

Towarzystwo rolnicze wadowickie otrzymało na mocy złożonej oferty dostawę siana do konsystującej w Wadowicach konnicy po cenie 1 złr. 59 cnt. za 1 cetnar dawnej wagi wiedeńskiej, na przeciąg czasu od 1-go października 1886 do 1 lipca 1887, a po 1 złr. 34 cnt. za takiż cetnar od 1 lipca 1887 do względnie 1 października 1887 roku. Na koszta tego interesu strącić wypada 30 ct., mimo tego interes przedstawia się jako korzystny. Wadowice i okolica ponosi dotkliwy uszczerbek przez odejście ułanów i gotowe do pewnych ofiar w kierunku zbudowania koszar, lecz przy niepewnej dzisiaj sytuacyi, komenda wojskowa nie może jeszcze wchodzić w żadne układy; sprawa jednak przesądzoną nie jest, a Komitet Tow. Roln. nie spuści jej z oka i uczyni co będzie możliwe, aby komenda wojskowa uwzględniła życzenie Towarzystwa Roln. wadowickiego i miasta Wadowic. Przez odejście ułanów dostawa dla artyleryi ogranicza się obecnie do 3,000 cetnarów siana. W rzeszowskiem, przemyskiem i jarosławskiem powstała spółka z obywateli na czele której jako aferenci stanęli Excel. Alfred hr. Potocki, Excel. Ludwik hr. Wodzicki i p. Zygmunt Dembowski, i podjęli się na razie dostawy 4,700 cetnarów metrycznych żyta po 6 złr. 59 ct.; termina dostawy rozłożono na 4 miesiące. Za pierwsze partye zapłaciła intendentura 15 stycznia 1887 r., a za następne wypłata przy odstawie następuje w miesiącach styczniu, lutym i marcu. Dostawy uskutecznione koleją otrzymują Militär Frachtbrief co im $^1/_4$ zwykłych kosztów taryfowych oszczędza. Dotąd według zdania spółki cena jest dobrą, bo wyższą od targowej i wielu producentów ofiaruje gotowość dostarczenia większej ilości, lecz spółka przyjąć ich już nie może ze względu na ograniczone swe zobowiązania. Na rok przyszły chce spółka podjąć się całej dostawy żyta i owsa.

Spółka powstała w Tarnowie złożona z pp. ks. Sanguszki, hr. Męcińskiego, Żaby i t. d. przeprowadziła cały interes w sposób nader praktyczny i dobrze obmyślany. Nie mam w tej chwili dokładnych dat; po otrzymaniu wszakże takowych nie omieszkam podać je do wiadomości szanownych panów, gdyż zastosowany tam sposób postępowania może być cenną na przyszłość wskazówką.

Z tego sprawozdania zechce Wysokie Zgromadzenie przekonać się, że myśl poruszona roku zeszłego została uwieńczona szczęśliwym skutkiem. Monopol, że się tak wyrażę, praktykowany dotąd został usunięty; producenci bez pośrednictwa osób trzecich dopuszczeni do dostaw, a rezultat pod względem moralnym świetny, pod względem materyalnym stosunkowo dobry.

Nie chcę w końcu pominąć tej okoliczności, że wszyscy dostawcy wyrażają jednozgodnie jak największe uznanie dla władz wojskowych i intendentury.

W smutnych naszych ekonomicznych stosunkach krok ten szczęśliwie zrobiony, był nader ważnym.

Wysokie Zgromadzenie zechce niniejsze sprawozdanie przyjąć do wiadomości.

Józef hr. Męciński w dłuższem przemówieniu zwraca uwagę Zgromadzenia na doniosłość tej sprawy, a jako jeden z inicyatorów i naczelników spółki tarnowskiej daje ważne i ciekawe wyjaśnienia co do sposobu prowadzenia interesu i organizacyi spółki; zachęca oraz zgromadzonych, aby sprawy tej nie zaniedbywali, lecz z całą energią ujęli ją w swe ręce. Zyskując dostawy, uchylamy przywóz do naszego kraju tysięcy cetnarów obcego zboża i ułatwiamy każdemu rolnikowi zbyt produktów rolnych. Dzięki istnieniu spółki zyskali producenci okolicy Tarnowa w roku bieżącym lepsze stosunkowo ceny, aniżeli je płacono w innych okolicach kraju. Dobroczynny jej wpływ ocenimy jeszcze więcej, gdy zważymy, że w r. 1885, to jest przed jej zawiązaniem, na 11,000 cet. m. zboża dostawionego do Tarnowa, ledwie 300 cetnarów pochodziło z kraju, reszta zaś z Węgier i Rumunii. Mowca zachęca rolników zamieszkałych w Krakowskiem, by poszli za przykładem spółki tarnowskiej, coby im tem większą zapewniło korzyść, iż Kraków posiada większą od Tarnowa załogę. Spółki mogą liczyć oprócz tego na liczne ułatwienie, których nie mają zwykli dostawcy.

P. wice-prezes Władysław Struszkiewicz zdaje sprawę z przekazanego Komitetowi wniosku p. Trojana, ażeby subwencye na premiowanie bydła włościańskiego rozdzielać między Towarzystwa okręgowe w większych kwotach, choćby w rzadszych odstępach czasu. Gdy jednak ze względu na pożyteczność ciągłości premiowań postępowanie takie byłoby mniej korzystne, przeto Zgromadzenie na wniosek sprawozdawcy przechodzi nad tą kwestyą do porządku dziennego.

Następnie zawiadamia p. Struszkiewicz Zgromadzenie, iż szkoła ogrodnicza w Tarnowie, poparta w swej petycyi przez Komitet, otrzymała od sejmu subwencyę w kwocie 1000 złr.

Dyplom honorowy na członka Tow. rol. doręczony został, stosownie do uchwały Zgromadzenia ogólnego, Dyrektorowi p. Henrykowi Kieszkowskiemu przy obchodzie 25-letniej rocznicy zawiązania Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia.

W sprawie utworzenia przy Banku krajowym osobnego działu kredytu melioracyjnego, przedstawia p. Struszkiewicz cały przebieg starań Komitetu i narad nad tym przedmiotem w zwołanej przez sejm ankiecie, która jednak składając się przeważnie z posłów sejmowych, zajętych jednoczesnie innemi sprawami, jak oraz dla krótkości trwania ostatniej sesyi sejmowej, nie mogła powziąć ostatecznych uchwał, a uznając zasadniczą ważność tej sprawy, dokładniejsze rozpatrzenie jej odłożyła na później. Komitet sądzi, że sprawa ta nie powinna schodzić z oczu tak długo, dopóki ostatecznie załatwioną nie zostanie. Ważność jej uznaną została od dawna w innych krajach, których rządy, sejmy, względnie rady departamentowe, w ogóle ciała ustawodawcze nie wahały się wystąpić z bardzo szeroką inicyatywą i otworzyć źródła kredytu z funduszów państwa. Francya użyła w tym celu sto milionowego kredytu. W Badeńskiem, w Saksonii i innych krajach niemieckich oprócz użyczenia funduszu państwowego wciągnięto skutecznie do współdziałania i strony interesowane. Referent nie podzielając zdania o bezwzględnej pożyteczności kredytu, ma jednak przekonanie, iż użyteczność jego w tym kierunku, przy odpowiednich zastrzeżeniach jest niewątpliwą, gdyż doświadczenia wskazują, że produktywność gruntu wzmaga się przy tem od 50 do 80 prc. Kredyt więc melioracyjny nie osłabia siły kredytowej własności ziemskiej, lecz przeciwnie podnosi ją przez ułatwienie dokonania zobowiązań poprzednio przyjętych. Dotknąwszy jeszcze strony formalnej, prawnej, która wymagałaby pewnej zmiany w ustawie dotychczas obowiązującej, przedkłada sprawozdawca następujący wniosek Komitetu:

Zgromadzenie Ogólne poleca Komitetowi, by udał się do Wydziału krajowego z prośbą, aby ankieta dla rozpatrzenia projektów o urządzeniu kredytu melioracyjnego przy Banku krajowym jak najrychlej zwołaną została.

P. Łoziński wypowiada przekonanie, iż tylko za pomocą drenowania pól wilgotnych podnieść można ich produktywność, z braku jednak gotówki u rolników potrzebny jest w tym celu tani i należycie uregulowany kredyt, który znaleźć powinniśmy w Banku krajowym. Towarzystwo rol. okręg. jesielsko-gorlickie postanowiło założyć spółkę drenarską, gdy jednak własnemi funduszami nic zdziałać nie potrafi, upoważniło zatem mówcę do przedłożenia na Zebraniu ogólnem wniosku tej samej treści, jaka się znajduje we wniosku Komitetu.

Przy głosowaniu wniosek powyższy Komitetu uchwalonym został.

Do komisyi skontrującej wybrani zostali pp. hr. Mycielski, Doliński i Romer.

Po zawieszeniu obrad na krótką chwilę, przystąpiono do wyboru trzech członków Komitetu i prezesa. Podług przyjętej kolei występowali z Komitetu pp. Adam Jędrzejowicz, dr. Stanisław Larysz Niedzielski i Roman hr. Wodzicki. Po odbytem skrutynium ogłoszono, iż wybrani zostali ponownie: p. p. Adam Jędrzejowicz i dr. Stanisław Larysz Niedzielski na miejsce zaś hr. Romana Wodzickiego, który zrzekł się powtórnego wyboru, wybrany został p. Józef Michałowski.

Prezesem Towarzystwa wybrany został Artur hr. Potocki.

Skoro przewodniczący Marszałek Jan hr. Tarnowski ogłosił rezultat wyborów, powstał Artur hr. Potocki i przemówił jak następuje:

Wielce szanowni Panowie!

Wyborem, dopiero co dokonanym, raczyliście mnie Panowie powołać do godności, zajmowanej przez szereg lat przez szereg mężów pracy i czynu, doświadczenia i wiedzy. Przyznaję bez najmniejszej przesady, lub fałszywej pokory, iż na zaszczyt, który mnie spotyka, nie zasłużyłem. Zaufanie, które raczyliście we mnie Panowie położyć, pociąga za sobą obowiązek trudny, któremu będę się starał zadość uczynić.

Zadanie Tow. rolniczego w różnych czasach było różne. Była chwila, gdzie obywatelstwo kraju nie miało innego ogniska w pracy około dobra kraju. Znaczenie polityczne Tow. rolniczych było w swoim czasie wielkie, odegrały one rolę odpowiednią; wtedy też zażywały wielkiej popularności. Czasy się zmieniły, kwestye polityczne, kwestye dobra kraju mogą być wyczerpująco traktowane w Sejmie, w Radzie państwa, w Radach powiatowych. Mimo tego nie zmniejszyła się ważność zadania Tow. rolniczego w naszym kraju, jest ono może mniej na zewnątrz błyszczące, niemniej przeto ważne, a może trudniejsze.

Rolnictwo wszędzie, na całym świecie, a w naszym kraju więcej niż gdzieindziej, przebywa kryzys. Oby to była kryzys, oby to było tylko chwilowe przesilenie! Nie sądzę jednak, żeby tak było. Rozpoczęły się dla rolnictwa warunki trudniejsze niż kiedykolwiek, a każdy rolnik przebywać musi walkę o byt, z której zwycięstwo jedynie możliwe jest: utrzymanie się przy ojcowskiej glebie. To zadanie, na pozór nie tak błyszczące jak dawniejsze, a jednak prawdziwie ważne i prawdziwie patryotyczne, zależy w mielkiej mierze od pracy Tow. rolniczego.

Nie wystarcza już dotychczasowa koło ziemi praca, żeby ziemia przyniosła plon wystarczający dla bytu ziemian. Dziś potrzeba skupienia i wielkiej znajomości rzeczy i w wysokim stopniu wytężenia pracy, żeby się przy ziemi utrzymać. Zadanie to coraz staje się cięższe. Nietylko strona techniczna do spełnienia jest ważnem zadaniem: a mianowicie wiedzą wzajemnie się wspierać, umiejętnością pracy około roli starać się wspólnie dążyć do lepszych rezultatów, ale oprócz tego techniznego zadania, jest głębokie moralne zadanie, bo ziemia jako własność, miłość tego kawałka ziemi jako ojcowizny, łączy w sobie cały szereg zasad i myśli, które w naszej generacyi tkwią, które jednak, pytanie wielkie, czy przyszłość także tak pojmować zechce, jak my je pojmujemy. Dla mnie, trzymanie się ziemi, trzymanie się tej gleby ojczystej przez każ-

dego Polaka, czy tutaj, czy gdzieindziej, jest zadaniem pierwszej wagi, jest zadaniem patryotycznem.

Wspomniałem już na początku, że powołaliście mnie Panowie do godności, na którą nie zasługuję. Pozwolę sobie przed Wami głośno pomyśleć nad tem, czy zadaniu temu podołać potrafię. Jeżeli się Panowie spodziewacie odemnie wyjątkowej wiadomości technicznej w rolnictwie, oświadczam jak najstanowczej, że ani specyalnie wykształconym pod tym względem nie jestem, ani tej praktyki rolniczej wprost od pługa nie posiadam. Jeżeli żądacie Panowie odemnie w innym kierunku osobistej pracy, a mianowicie, żaby skupiać ku jednemu celowi wiedzę i umiejętność i dabre chęci pojedyńczych członków; jeżeli zażądacie, żeby rozwój Towarzystwa na zewnątrz reprezentować i wspomagać, gdzie się tylko da; jeżeli wogóle zażądacie spełniania skrupulatnego uchwał waszych i starania się wszelkiemi siłami o dobro Towarzystwa, to do tego solennie obowiązuję się i sądzę, że temu podołam. A przyjdzie mi to tem łatwiej, o ile znajdzie się pomoc, na którą w najzupełniejszej mierze liczę ze strony obu wiceprezesów i ze strony całego Komitetu; dalej pomoc jest nam z góry zapewniona ze strony kraju przez powołanie naszego obecnego Prezesa na najwyższą godność autonomiczną. Marszałek kraju, rolnik, chcący krajowi dopomagać w tym kierunku, musi przez to samo dopomagać naszemu Towarzystwu. A że jemu na dobrych chęciach, na wiedzy, na wytrwałości nie braknie. jestem, jak każdy z Panów, głęboko przekonany. Żegnając go dzisiaj jako naszego Prezesa, niech mi wolno będzie w imieniu Towarzystwa prosić Go o względy. o pomoc i o podporę ze strony marszałkowskiej laski. Panowie, wybór, którym mnie zaszczycić raczyliście, przyjmuję.

Reprezentant galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego p. Gizowski dziękuje w imieniu powitanych przez przewodniczącego gości, członków innych Towarzystw rolniczych, za serdeczne przyjęcie, daje wyraz uczuciom uznania, hołdu i czci dla działalności i prac Tow. roln. krakowskiego, a kończąc, prosi to Towarzystwo o utrzymanie i nadal tej serdecznej, a tak ożywczo działającej łączności z innemi Towarzystwami rolniczemi.

Przewodniczący zawiesza krótko przed godz. 3cią posiedzenie, prosząc Zgromadzenie, aby się zebrało ponownie o godzinie 5ej po południu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.